

Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.
(Mt 6,6)

Nuże więc, słaby człeczyno, oderwij się nieco od swych zajęć, schroń się na chwilę przed naporem twych burzliwych myśli. Odrzuć teraz przytłaczające [cię] niepokoje i odłóż na później wyczerpujące cię troski. Zajmij się nieco Bogiem i spocznij w nim na chwilę. „Wejdź do izdebki” twego umysłu, wyrzuć [z niej] wszystko oprócz Boga, szukaj go. Mów teraz, całe serce moje mów teraz do Boga: Szukam oblicza Twego, oblicza, o Panie, poszukuję.
(Św. Anzelm z Canterbury)

PRZEDMIOT ROZMYŚLANIA:

MIŁOSIĘRDZIE BOŻE

CZEŚĆ WSTĘPNA:

Modlitwa o dobre rozmyślanie: Przyjdź Duchu Święty, przyjdź przez potężne wstawiennictwo Niepokalanego Serca Maryi, Twojej Umiłowanej Oblubienicy x 3

Pieśń: Sekwencja wielkanocna

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen

Uświadom sobie, że Bóg jest blisko Ciebie i wołaj do Niego z całych swych sił:

Boże, Ty stworzyłeś cały Wszechświat, a koroną tego stworzenia uczyniłeś człowieka. Gdyby tego było mało, nie zostawiłeś ludzkości samej sobie, ale zapragnąłeś, by człowiek mógł przebywać z Tobą w wielkiej zażyłości. Tyleż razy, od grzechu pierworodnego po wydarzenia Kalwarii, zapewniałeś swoje dzieci, że Twoja miłość większa jest nad miłość matki do dziecka, bo ona może dziecko porzuć, a Ty nigdy tego nie zrobiłeś i nie zrobisz. Jakże mógłbym wątpić, że i dziś, i w tym miejscu nie kochasz mnie tak samo jak na zawsze miłowałeś wszystkie swe dzieci. Wszechmogący Boże wierzę, że jesteś bliżej mnie niż ja sam siebie jestem. Wierzę, że znasz wszystkie poruszenia mego serca i przenikasz wszystkie moje myśli. Aktem mej woli otwieram przed Tobą całą moją duszę, umysł i serce. Przeszyj mnie swą Boską obecnością na wskroś, aby wszystkie miejsca mego jestestwa, nawet te najciemniejsze, zostały wypalone Twoją Miłością.

Przyzywaj wstawiennictwa Świętych:

Przez wstawiennictwo Matki Mojej, Bogurodzicy Maryi, Świętych Archaniołów i Aniołów, wszystkich Świętych Pańskich, a szczególnie moich patronów proszę Cię Duchu Święty odnow we mnie Twe dary, a szczególnie dar mądrości, rozumu i pobożności, by to rozmyślanie przyniosło chwałę Bogu, cześć Jego Świętym, wywyższenia Kościoła Katolickiego, a mnie i ludziom wokół zbawienny pożytek. Amen.

CZEŚĆ WŁAŚCIWA:

WYOBRAŻENIE I ROZPAMIĘTYWANIE:

Wyobrażenie: W tej części pobudź swoją wyobraźnię, by wejść w tajemnicę Miłosierdzia Bożego. Ważne jest to, byś przestał myśleć o sobie, o swoich problemach i radościach. **Skup się tylko na przedmiocie rozmyślania, tak jakby cały świat wokół ciebie przestał istnieć.** Poruszaj się po swojej wyobraźni powoli, zamykaj oczy po przeczytaniu tekstu i nie oczekuj od razu wielkich natchnień – raczej powoli pozwól kształtować swoją wyobraźnię łasce Bożej, nawet gdybyś na początku niczego nie mógł dostrzec – bądź cierpliwy.

Zacznij od przeczytania fragmentów Pisma Świętego dotyczących miłosierdzia Bożego:

„Wtedy Pan Bóg rzekł do węża:

«Ponieważ to uczyniłeś,

bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych;

na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia.

Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę,

między potomstwo twoje a potomstwo jej:

ono zmiażdży ci głowę,

a ty zmiażdżysz mu piętę»” (Rdz 3, 14-15 – *Protoewangelia*).

„Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich, a Jego miłosierdzie nad wszystkim, co stworzył” (Ps 145, 8-9).

„Któryż Bóg podobny Tobie, co oddalasz nieprawość, odpuszczasz występki Reszcie dziedzictwa Twego? Nie żywi On gniewu na zawsze, bo upodobał sobie miłosierdzie. Ulituje się znowu nad nami, zetrze nasze nieprawości i wrzuci w głębokości morskie wszystkie nasze grzechy” (Mi 7, 18-19).

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3, 16).

„Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie [jak my] – z wyjątkiem grzechu. Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy doznali miłosierdzia i znaleźli łaskę pomocy w stosownej chwili” (Hbr 4, 14-16).

„Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz” (Łk 6, 36).

Następnie oczyma wyobraźni popatrz na dzieła Boże: Bóg, który jest miłosiernym Ojcem wyciągającym ręce dla grzesznika czeka na Ciebie każdego dnia. Nim ty wstaniesz Jego dłonie już są dla Ciebie otwarte i oczekujące. Popatrz oczyma wyobraźni na Krzyż, gdzie te ręce przybite gwoźdźmi są obrazem rąk nigdy niezamykających się na nędzę ludzką. Wyobraź sobie konfesjonał i zobacz w nim siebie. Wejrzyj w swe wnętrze przed rozgrzeszeniem. Twoja

dusza jest wtedy w strasznym stanie. Cała pełna głębokich zranień, sińców, a rany grzechowe trawi śmierdząca gangrena – to przerażający widok. I zobacz, co dzieje się po wyznaniu grzechów – kapłan czyni nad Tobą znak krzyża wypowiadając słowa rozgrzeszenia, natomiast Twoją duszę dotyka ręka Boskiego Lekarza. On oczyszcza rany, zalewa je winem i oliwą, delikatnie zakłada opatrunki, nakłada maści na stłuczenia. On, Boski Lekarz, który jest Ofiarą Twoich grzechów leczy swego kata. Przejdź jeszcze na chwilę do sceny ukrzyżowania. Zobacz jak Jezusa przybijają nielitościwie do szorstkiego drzewo i wsłuchaj się Jego słowa: „Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą co czynią”. Nie zapomnij zobaczyć oczyma wyobraźni Maryi, która zawsze ci towarzyszy i uprasza miłosierdzia u Boga. Tak samo w każdej chwili trwa przy tobie Twój Anioł Stróż.

Rozpamiętywanie: *„Po użyciu wyobraźni następuje w rozmyślaniu użycie rozumu, zwane rozpamiętywaniem. Rozpamiętywanie to uważne przykładanie umysłu do przedmiotu rozmyślania w celu poruszenia serca ku Bogu i rzeczom Boskim”. (św. Franciszek Salezy) **W tej części podejmiemy modlitewną próbę wejrzenia w to, czym jest Boże Miłosierdzie. Zaczniemy od nauki Kościoła na temat miłosierdzia, by następnie zobaczyć miłosierdzie Boże we własnym życiu i odkryć błędne drogi, które prowadzą na manowce, by zawsze wybierać właściwą. W tej części nie zapominaj, że trwasz na modlitwie, dlatego walcz o ciągle skupienie, zatrzymuj się na chwilę ciszy, a gdyby dotykały cię rozproszenia to poprzez akty strzeliste odnawiaj w sobie świadomość Bożej obecności i pragnienie dobrego przeżycia tegoż rozmyślania.***

1. Wchodząc w tajemnicę Bożego Serca stawiam sobie pytanie: co to jest miłosierdzie i czym różni się od miłości Bożej? Miłosierdzie jest częścią cnoty miłości. Bóg będący Miłością musi być miłosierny będąc miłością. Miłość bowiem prowadzi, według nauki św. Tomasza z Akwinu, do sześciu skutków, trzech wewnętrznych i trzech zewnętrznych. Skutki wewnętrzne to: miłosierdzie, radość i pokój; skutki zewnętrzne to: dobroczynność, jałmużna i upomnienie braterskie. W tym układzie miłosierdzie jest częścią miłości a nie czymś dodatkowym czy nawet ważniejszym. Bez miłości nie ma miłosierdzia, ale nie ma też pokoju serca i doskonałej radości. A czym jest zatem miłosierdzie jako skutek miłości. To według nauczania św. Augustyna współczucie serca wobec nędzy bliźniego. Miłosierdzie jest siłą skłaniającą wolę do udzielania pomocy zawsze, gdy jest to możliwe. Łacińskie słowo *miser cordia* zawiera w sobie następujące przesłanie: *cor miserum super miseria alterius* – zboliałe serce w obliczu nędzy bliźniego.

2. Bóg, który nas kocha jest dla nas w pełni miłosierny, ponieważ tylko On jako Ten, przed którym nie ma żadnych granic, zna nasze serca i myśli do głębi. Zna nawet to, czego ja sam nie jestem w stanie poznać. Zatem Bóg Miłosierny rozumie więcej niż ja jestem w stanie zrozumieć i współczuje bardziej niż ja jestem w stanie doświadczyć. *W tym momencie chcę skupić się na tym, jak wielkie jest miłosierdzie Boże względem mnie grzesznego człowieka. Popatrzę na moje życie i na chwilę, w których nikt mnie nie rozumiał – chwila własnej refleksji...* Nikt mnie nie rozumiał oprócz Wszechmogącego Boga będącego zawsze blisko mnie, jak sam powiedział do proroka, choćby matka zapomniała o swoim dziecku Ja o Tobie nie zapomnę nigdy!

Ponadto dziękuję Tobie Wszechmogący Boże za każde rozgrzeszenie, które otrzymałem na spowiedzi. Przecież Jezus nie musiał nade mną się litować, nie musiał mi nóg umywać, nie musiał umierać za mnie na Krzyżu. Zrobił to bo chciał. Wola, która musi, może bardzo wiele. Wola, która chce, może wszystko! Bóg chciał i uczynił dla mnie wszystko, bowiem zna mą nędzę i współczuje mej rozpaczce po każdym grzechu, który popełnię. Bóg wie, że wszelkie zło, którego się dopuściłem, zawsze mnie niszczy, zabija, pozbawia światła, odbiera radość i pokój. Boże mój, Boże czemuś mnie opuścił w chwili próby?! Nie – On nie opuścił mnie nigdy, to ja zdradziłem wiele razy Współczujące Serce Boga. I choć czasem zdawało mi się, że nie jestem wysłuchany – byłem, ale nie tak jak chciałem, bowiem moje poznanie spraw jest nikłe, a Bóg wie wszystko i wie, co dla mnie jest lepsze.

W tym momencie zastanów się w ciszy swego serca nad tym ile razy już otrzymałeś rozgrzeszenie. Spróbuj policzyć w przybliżeniu liczbę swych spowiedzi. Zobacz, że Bóg nigdy Cię nie zawiódł, zawsze podał rękę, gdy tylko o to poprosiłeś, ponieważ wiedział jak strasznie grzech niszczy Twoją duszę.

Bóg nie tylko zna przerażające skutki grzechu, ale jeszcze te skutki stały się Jego bezpośrednim doświadczeniem w Męce i Śmierci Krzyżowej. Oto jest Miłosierdzie!!!

3. Choćby nie wiem jak bardzo każdy z nas się starał, nigdy nie odda Bogu za Jego miłość tego, co Mu się należy. Nadto są dwie błędne drogi, które nie tylko są przejawem braku zrozumienia miłosierdzia, ale to miłosierdzie depreczą załóżnie, bez żadnej refleksji. Kościół naucza nas, iż wśród grzechów szczególnie ciężkich – przeciwko Duchowi Świętemu – dwa dotyczą miłosierdzia. Po pierwsze to grzeszenie z zuchwałością w nadziei na miłosierdzie, po drugie to brak ufności w miłosierdzie. To skrajne drogi, które łączy jedno: wiara w człowieka bez wiary w Boga lub innymi słowy ubóstwienie człowieka a poniżenie Boga, a to po prostu pycha.

W pierwszym przypadku człowiek ma sumienie szerokie, nie pracuje należycie nad kształtowaniem wewnętrznego sanktuarium, miejsca spotkania Boga z nami. Ta postawa pełna jest zuchwałości, która wynika także z małej znajomości zasad życia moralnego i z bezmyślnego podążania za łatwymi i przyjemnymi nurtami rodzącymi się dziś wewnątrz Kościoła Katolickiego.

W drugim zaś przypadku człowiek może mieć przekonanie o własnej świętości, ale zapomniał przy tym, że sam nic nie może. Pycha, która miesza się z pragnieniem doskonałości gubi rozum. Człowiek chce bowiem osiągnąć doskonałość za pomocą własnego wysiłku. Nie godzi się na porażkę, a każde niepowodzenie jest dla niego powodem załamania, zdenerwowania, co ostatecznie może prowadzić do poważnych zaburzeń duchowych, psychicznych, skrupulatyzmu, a nawet całkowitego porzucenia prawdziwej wiary. A przecież im bardziej na wzór świętych odkrywamy własną grzeszność, od której nikt nie jest wolny, tym jaśniej widać jak mocno umiłował nas Bóg, który nędzę ludzką przez swe miłosierdzie wciąż podnosi do godności dziecka Bożego.

Przez chwilę zatrzymaj się nad tymi dwoma błędami i sprawdź czy czasem nie ulegasz lub nie ulegałeś któremuś z nich. Następnie dokonaj podsumowania co należałoby zmienić, za

co przeprosić, a może i podziękować, jeśli Bóg dał ci łaskę, a ty umiałeś z nią tak współpracować, by zawsze właściwie korzystać z nieskończonego Miłosierdzia Bożego.

UCZUCIA I POSTANOWIENIE

*Przejdź teraz od rozumu do serca w taki sposób, by to, co już rozważyłeś o Bożym Miłosierdziu stało się iskrą podpalającą serce, w którym zagoszczą szczere uczucia uwielbienia za łaskę i żalu za grzechy. Na początku jeszcze raz wezwij pomocy Ducha Świętego oraz Maryi, Aniołów i Świętych, by pomogli ci przeżyć tę część modlitwy jak najlepiej. Uczyn to najlepiej własnymi słowami w krótkich aktach strzelistych, np. **Duchu Święty rozpal me serce miłością do Boga, Z Maryją chcę wołać „Uwielbiaj duszo Moja Pana”;** **Święci Archaniołowie, Aniołowie i Święci uproście mi łaskę łez wdzięczności za Miłosierdzie Boże i łez żalu za me grzechy...***

Następnie przejdź do uwielbienia Boga za to, że doświadczasz Bożego Miłosierdzia na co dzień:

Wszzechmogący Boże chcę, by mnie całego przeniknęła wdzięczność za to coś dla mnie uczynił. Gdyby nie Twe miłosierdzie kimże bym był, cóż bym robił, do czego bym dążył. Nic nie miało by swego celu, ani sensu, ani smaku...

Jeszcze raz zobacz, co uczynił dla Ciebie Bóg i własnymi słowami dokończ powyższą modlitwę...

A teraz żałuj za grzechy, które obraziły Boga. Żałuj za swą zuchwałość i zbytnią ufność we własne siły. Zobacz Krzyż i Świętą Krew, która obmywa Cię z grzechów, zobacz światło zmartwychwstania i usłysz w sercu słowa, które Jezus skierował do apostołów po Zmartwychwstaniu: Pokój Wam! A słowa te skierował i do Piotra, który go zdradził, jak ty, i do Tomasza, który nie uwierzył, jak ty...

Tę część rozbudzającą serce do uczuć pobożnych zakończ słowami psalmu 51:

*Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskowości swojej, *
w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją.*

*Obmyj mnie zupełnie z mojej winy *
i oczyść mnie z grzechu mojego.*

*Uznaję bowiem nieprawość moją, *
a grzech mój jest zawsze przede mną.*

*Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem *
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą,
Abyś okazał się sprawiedliwy w swym wyroku *
i prawy w swoim sądzie.*

*Oto urodziłem się obciążony winą *
i jako grzesznika poczęła mnie matka.
A Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie, *
naucz mnie tajemnic mądrości.*

*Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, *
obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję.*

Spraw, abym usłyszał radość i wesele, *
niech się radują kości, które skruszyłeś.
Odwróć swe oblicze od moich grzechów *
i zmaż wszystkie moje przewinienia.
Stwórz, Boże, we mnie serce czyste *
i odnow we mnie moc ducha.
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza *
i nie odbieraj mi świętego ducha swego.
Przywróć mi radość Twojego zbawienia *
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.
Będę nieprawych nauczał dróg Twoich *
i wrócą do Ciebie grzesznicy.
Uwolnij mnie, Boże, od kary za krew przelaną, †
Boże, mój Zbawco, *
niech sławi mój język sprawiedliwość Twoją.
Panie, otwórz wargi moje, *
a usta moje będą głosić Twoją chwałę.
Ofiarą bowiem Ty się nie radujesz, *
a całopalenia, choćbym dał, nie przyjmiesz.
Boże, moją ofiarą jest duch skruszony, *
pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże, nie gardzisz.
Panie, okaż Syjonowi łaskę w Twej dobroci, *
odbuduj mury Jeruzalem.
Wtedy przyjmiesz prawe ofiary: dary i całopalenia, *
wtedy składać będą cielce na Twoim ołtarzu.
Chwała Ojcu i Synowi, *
i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, teraz i zawsze, *
i na wieki wieków. Amen.

Postanowienie: *Przeczytaj z uwagą uczynki miłosierne względem ciała i duszy i wybierz sobie jeden, który stanie się twoim postanowieniem z tego rozmyślenia. Niech będzie to postanowienie jednorazowe, ale bardzo konkretne. (Proponuję, by wybrać ten uczynek, z którym masz najwięcej kłopotu):*

Względem ciała

1. Głodnych nakarmić.
2. Spragnionych napoić.
3. Nagich przyodziać.
4. Podróżnych w dom przyjąć.
5. Więźniów pocieszać.
6. Chorych nawiedzać.
7. Umarłych pogrzebać.

Względem duszy

1. Grzeszących upominać.
2. Nieumiejących pouczać.
3. Wątpiącym dobrze radzić.
4. Strapionych pocieszać.
5. Krzywdy cierpliwie znosić.
6. Urazy chętnie darować.
7. Modlić się za żywych i umarłych.

CZEŚĆ PODSUMOWUJĄCA

TRZY AKTY:

1. **Dziękczynienie:** Wszechmogąca Trójco przez ręce Niepokalanego Serca Maryi przez Jej łzy wylane z powodu Męki Jezusa i moich grzechów i radość na widok Zmartwychwstałego przyjmij proste dziękuję za ten czas modlitwy do którego mnie Boże natchnąłeś; za wszystkie myśli, które pozwoliłeś mi przyjąć i przy nich trwać; za uczucia pobożne i dobre postanowienia, ale także i za walkę, którą musiałem stoczyć, by ten czas był prawdziwie poświęcony jedynie dla Ciebie.

2. **Ofiarowanie:** Na zakończenie tegoż rozmyślania ofiaruję Ci Boże to, co pozwalasz mi złożyć Tobie w Ofierze choć nie pojmuję jak wielkie jest Twoje Miłosierdzie w tym względzie – a zatem ofiaruję Ci dobroć Jezusową, Jego Śmierć, Krew, Cnoty i zasługi, a wraz z nimi nikłe pyłki moich nielicznych dobrych uczynków i ofiar, które dzięki Ofierze Syna w mocy Ducha Świętego nabierają wartości, którą nie śmiałabym prosić, gdyby Kościół Święty mnie do tego nie wzywał.

3. **Prośba:** Nadto wybac mi zuchwałość, ale ośmielam się prosić, byś uczynił mnie uczestnikiem łask, cnót i zasług Swego Boskiego Syna. O Jezu! Pobłogosław moim uczuciom pobożnym i postanowieniom oraz pomóż mi dotrzymać danego słowa, bym nigdy nie marnował Twego miłosierdzia, ale wielkość Twej miłości głosił całym swym życiem.

Ojcze nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu...

WIAZANKA DUCHOWA

Tę ostatnią część rozmyślania, według św. Franciszka Ksawerego, można uczynić jedynie samemu, ponieważ dotyczy ona bardzo indywidualnej sfery każdego modlącego się człowieka, to znaczy w tym miejscu, które stanowi ostateczne podsumowanie rozmyślania każdy zbiera to, co dotknęło go szczególnie. Św. Franciszek Ksawery tak zaleca: „Po tym

wszystkim trzeba uszczknąć i zrobić wiązanekę duchową. Ci, co przechadzają się po pięknym ogrodzie, wychodząc z niego chętnie wynoszą w rękę choć kilka wybranych kwiatów, by ich widokiem i wonią poić się przez resztę dnia. Tak też i nasz umysł, przebiegłszy w rozmyślaniu jakąś Tajemnicę, powinien sobie wybrać do zachowania w sercu jedną, dwie lub trzy prawdy, które nas najbardziej zajęły i mogą nam skuteczniej posłużyć do naszego udoskonalenia, ażebyśmy przez resztę dnia wspominając je orzeźwiali duszę ich duchową wonią”.

Po tym wszystkim warto pozostać jeszcze parę chwil w ciszy i samotności, by wszystko w nas się uspokoiło. Całość możemy zakończyć pieśnią pobożną.

Deo gratias!!!